

„jak radzę sobie z chorobą na co dzień?”

hmmm nie wiem... nie wiem jak to jest Życ bez choroby..☺ jestem „chory” od urodzenia więc dla mnie ten stan sprawności ruchowej jest czymś zwyczajnym, normalnym ;-). Dla mnie to normalne, że np. chodząc po domu podpieram się o ściany lub np. samodzielne ubranie skarpetki zajmuje mi 10-15 min gdzie „zdrowy” potrzebuje na to 3-5 sek. ;-). nie ukrywam, że gdy już ubiorę te skarpetki to czuję się SUPER !!! (małym Rambo);-) hihhi jak bym zrobił coś wyjątkowego... wiem, że to śmieszne, banalne ale uważam, że trzeba cieszyć się z każdego mini zwycięstwa wtedy Życie staje się kolorowe... przez te 35 lat nauczyłem się „swych możliwości” fizycznych, tak na dobrą sprawę nie jestem wstanie tylko zapinać guzików, rozporków, wiązać butów, myć zębów i... Jeść... Oczywiście, gdy mam odpowiednio przygotowane jedzenie to widelcem dam radę zjeść ☺. Ale te czynności, które są poza moim „zasięgiem” wcale mi nie przysyłają mojego Szczęścia i Radości, jakim jest Życie i możliwość robienia tego co jestem wstanie zrobić pomimo, że czasem muszę stoczyć Wojnę ze swym ciałem by to wykonać... Ale właśnie to sprawia, że Życie ma Wartość, każda minuta Jego trwania niesie ze sobą coś niepowtarzalnego coś, co jest wspólnym wysiłkiem Boga i moim, czyli Istnieniem...

Na co dzień najczęściej pomaga mi Mama, tato i brat też pomagają gdy zachodzi taka potrzeba. Od 5 lat w „pomaganiu” uczestniczy także moja Karolina – moja dziewczyna ☺. (obecnie moja Żona)

“Komputer i internet to Twoje narzędzie służące do kontaktu z ludźmi i spełniania Twojej pasji i zawodu. W jaki sposób piszesz na komputerze?”

hmmm patyczkiem trzymany w lewej dłoni.;-) Skąd ten pomysł by pisać tak? Od samego Szefa... Na studiach trzeba było napisać jakąś tam pracę semestralną, do tej pory dyktowałem Mamie, lecz to nie dawało mi Wolności, tej ekspresji, która dla Artysty jest jak oddech... I pewnej nocy we śnie ujrzałem swoją łapkę trzymającą „ołówek i piszącą na klawiaturze...;-) Rano wstałem i... Piszę około 20 znaków na min. I jak tu wątpić w Istnienie Kogoś, Kto czuwa i opiekuje się mną?? Po prostu Szef chciał bym mógł pisać w miarę sprawnie więc piszę..☺

„Jak powstają Twoje prace?”

NORMALNIE!!! ;-) Malarz ma sztalugę, paletę, pędzel. Grafik ma rysiki, dłutka, klocki etc. a ja mam komputery, monitory, drukarki... Tak naprawdę to ani Malarz, ani Grafik, ani ja nie powiemy jak powstają prace, bo to jest Akt Twórczy, który jest jakąś tam częścią Wielkiego i Odwiecznego Aktu Tworzenia, Który z kolei jest niewytłumaczalny... To powstaje gdzieś w sferze niematerialnej, mistycznej. Po prostu bierzemy swe „narzędzia” i tworzymy.;-).

Uważam jednak, że to nie jest także tak, że owocami mojego tworzenia są tylko grafiki, filmy, strony WWW etc. a „narzędziem” jest tylko komputer... Wg. mnie całe moje Życie jest jakimś tam kreowaniem swojej własnej Rzeczywistości oraz siebie w ramach danych mi możliwości. Całe moje Jestestwo jest „narzędziem” kreacji. A owocem może być np. serdeczny uśmiech w stronę nieznaną, przez nikogo nie

zauważanej Osoby, czy spontanicznie wypowiedziane ciepłe słowo do Osób, z którymi Żyję na co dzień, a także Myśl, refleksja oraz współczucie... Tak, więc, dla mnie inspiracją w tworzeniu jest Życie, Ludzie, Muzyka, rozmowa, uczucia etc.

„Co chcesz innym przekazać przez swoje prace?”

Hmmm to nie jest tak, że tworząc coś mam konkretnie wyartykułowane Przesłanie dla danego utworu..Ale właśnie pragnę by Nikomu nie narzucać mojej Religii, poglądów czy przekonań. Chodzi o to by moje „Tworzenie” było inspiracją, impulsem do odkrywania, poszukiwania w swoim Życiu Odwiecznej Prawdy, Boga oraz Jego dotyku. Oczywiście na miarę swych możliwości Duchowych, emocjonalnych, uczuciowych i intelektualnych.

„Jakie miejsce w Twoim życiu zajmuje Bóg?”

Dla mnie to pytanie bardzo spłyca Boga i Jego Istotę... Bóg jest Istotą ponad czasową, ponad wymiarową, ponad zmysłową. Jego Byt jest Nieskończony, więc jak Skończony Byt jakim jest Człowiek w Życiu Ziemskim może „umiejszczać” Boga, Który wykracza poza granice Ludzkiego Umysłu?, Według mnie Człowiek ma tylko i aż przywilej przyjmować za „fakt” Istnienie Boga lub nie. Świadoma Wiara w przyjęty „fakt” Istnienia sama już definiuje odpowiednią relacje Człowieka do Boga, a także do Świata i drugiego Człowieka :-). Swój „świadomy” sposób patrzenia na otaczającą mnie Rzeczywistość odkryłem po „przebyciu” Siedmiu Tygodni Wielkich Rekolekcji Ignacjańskich oraz za Czasów rehabilitacji metodą Domana, kiedy miałem kontakt z niezliczoną ilością Ludzi(między Innymi z Leszkiem i Rysiem i wieloma Innymi...), wielu z Nich do dziś są moimi przyjaciółmi. Wtedy właśnie poznawałem przeróżne sposoby myślenia, patrzenia na Boga, Świat, Ludzi, Cierpienie oraz granice Ludzkich możliwości... To były Czasy mojej wielkiej formacji Duchowej, fizycznej i mentalnej. Wiem, jak ważna, do przeżywania Prawdziwej relacji i więzi z Bogiem, jest Pokora wobec Niego, siebie, Ludzi i Świata. A także wobec swoich Ułomności, Cierpienia i bólu... Wtedy zapragnąłem być Jego „małym żołnierzykiem, malutkim pracownikiem”, stąd czasem mówię na Niego „SzeF”.☺ Nie ukrywam jest to mój Wielki Skarb, że nie zawahałbym się oddać Życia. Taki sposób „rozumowania” swojego miejsca w Bycie Boga, daje mi niesamowitą Radość, Szczęście, poczucie niesamowitej Siły, Wolności, Optymizmu i pragnienia bezustannego dążenia do Poznawania Świata a przez co i Boga... Doświadczam Go w każdym choćby najmniejszym Akcie pomocy, życzliwości i miłości Ludzi skierowanym do mnie... Widzę Jego Obecność w każdym promieniu Słońca, stokrotce, w całym Jego Tworzeniu oraz w możliwościach Ludzkiego Umysłu. Słyszę Go w Ciszy, biciu serca, szumie Wiatru i muzyce... Dziękuję Mu za Istnienie swe. ☺

„W jaki sposób zdobyłeś wykształcenie? Dojeżdżałeś na uczelnię? Ktoś Ci pomagał?”

Moja Twórczość zaczęła się, gdy dostałem swój pierwszy 16 bitowy komputer.☺ byłem wtedy w pierwsze klasie ogólniaka. Miałem na nim aż dwa i pół koloru hihhi Białe, Czarne i Szare, który powstawał z wyświetlania na przemian Białych i

Czarnych pixeli. Dla mnie to było niesamowite Uczucie, gdyż mogłem wreszcie sam coś zrobić i wypowiedzieć się graficznie od początku do końca to co czuję.... Wcale nie przeszkadzało mi to, że miałem do dyspozycji tak małą liczbę kolorów, wręcz przeciwnie pozwalało mi to koncentrować się nad formą kształtu oraz kontraście Bieli i Czerni, przez co mogłem „budować” bardzo mocne, wizualne i emocjonalne Obrazy. W drugiej klasie na nowy dla mnie przedmiot plastyki zaczął do mnie przychodzić Pan Marek Tybur. Na początku nie miał pomysłu co ma ze mną robić na tych lekcjach, gdyż niewyraźnie mówiłem, nic nie pisałem ani nie rysowałem ręką na papierze. Zaczął mi więc wyklądać Historię Sztuki. Na pewnej lekcji zobaczył wydruki moich pierwszych działań na komputerze... był zaskoczony tymi pracami, dostrzegł w nich coś co według Niego warto było dalej rozwijać. Zaczął, więc dawać mi zadania, tematy i problemy, bym wypowiadał się lub przedstawiał je wizualnie. To On dostrzegł we mnie potencjał kreatywny, był przekonany, że muszę studiować na ASP. Dzięki Niemu dziś jestem dyplomowanym Cyfrowym Artystą – magistrem Sztuki.☺ Na studia przyjęto mnie na podstawie kilkudziesięciu prac, które tworzyłem pod okiem Pana Marka. Na wszystkie zajęcia na uczelni wozila i była ze mną Mama... Studia na uczelni Artystycznej są wyjątkowe, gdyż tak naprawdę studiowanie polega tylko na tworzeniu, wyrażaniu swoich odczuć, przedstawianiu swoich wizji zadanych przez Profesorów tematów. Wszystkie zadania bez żadnych taryf ulgowych wykonywałem jak moi koledzy z roku. Często miałem o wiele trudniejsze zadanie niż Oni, gdyż wszelkie prace robiłem w środowisku cyfrowym. Inni studenci wykonywali prace w tradycyjnych technikach artystycznych. Ja musiałem sam wymyślać, dochodzić do tego jak to zrobić na komputerze by do złudzenia wyglądało to tak jak w tradycyjnych technikach malarskich i graficznych a nawet rzeźbiarskich. Profesorowie byli pełni uznania dla prac wykonanych prze ze mnie. Edukacja na studiach dała mi szersze spojrzenie na Świat, Ludzi i problemy. W dużej mierze uwolniła mnie ze stereotypowego sposobu myślenia oraz poszukiwania standardowych rozwiązań danych problemów. Ukończyłem studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dyplom obroniłem w Pracowni Grafiki Intermedialnej u Prof. W. Gołucha – pracownia główna, a dopełnieniem była Pracownia projektowania Graficznego u Prof. Jana Jaromina Aleksuna. Tajniki cyfrowego warsztatu kreatywnego poznawałem i w dalszym ciągu poznaję sam, bardzo często przez mozolną pracę. Lecz uważam, że im większą Człowiek posiada Wiedzę tym bardziej jest świadomy Jej ogromu, którego nie jest w stanie pojąć... Tam właśnie gdzie kończy się nasza Wyobraźnia i Intelktualne możliwości poznawcze, tam jest Bóg, niezaprzeczalny dowód „faktu” Jego Istnienia... ☺

„Co chciałbyś powiedzieć osobom które nie pogodziły się ze swoją chorobą, które się załamują...”

hmmm Dużo można by mówić na ten temat... Ale wydaje mi się, że najważniejsze jest to by pokochać chorobę lub inne nasze problemy. By nie walczyć z „pychą”, czyli ”ja muszę być zdrowy, niezależny bo tak chcę”, lub też by nie rezygnować z Życia „bo jestem chory, nie mam sił, nie ma sensu itd.”. Trzeba z Pokorą przyjąć to co nas „ogranicza”, boli i nie pozwala „normalnie” Żyć. Ale trzeba także, uzmysłowić sobie i poczuć, że JEDYNYM ograniczeniem naszych działań, Kreacji, Marzeń, dążeń do Celów i sposobów rozwiązywania problemów jest nasza Wyobraźnia, nasz Umysł!!!. Trzeba odważnie Marzyć, obierać sobie Cele, milimetr po milimetrze, sekunda po sekundzie, Dążyć do Nich i realizować Je... A gdy zabraknie Życia?... Wtedy... będziemy niesamowitymi Zwycięzcami bo nie zmarnowaliśmy ani jednej Sekundy

Życia, wiedzieliśmy dokładnie czego chcieliśmy. Bóg szaleje z Radości gdy, oddajemy się temu co nas pociąga, gdy wiemy czego chcemy i z Wielką Pokorą bezustannie Dążymy do tego. Naprawdę, posiadamy w sobie Wielki Potencjał dany nam od Samego Boga. Wszystko ma swój jedyny niepowtarzalny Czas dlatego nie można Go marnować...

„Jakie jest Twoje marzenie?”

Mam wiele Marzeń, One nadają sens Życiu... Marzę, bym, kiedyś mógł powiedzieć „tak, to było piękne i dobre Życie.... jestem gotów na Nowe, Nieskończone...”☺
Marzę także o tym by bezustannie dawać Miłość i Radość moim Bliskim. Marzę też aby dalej rozwijać się artystycznie i zawodowo, osiągać swoje Cele. Marzę, by poprzez swoją Twórczość dawać Ludziom otuchę i Nadzieję...

„Czy masz swoje motto życiowe?”

Mam wiele mott Życiowych, gdyż Bóg ma wiele „Imion” a Życie jest wielobarwne...
„Imagination Is My World & Live”, „Kropla Wody Kamień kruszy”, „po Burzy zawsze wychodzi Słońce”, „wszystko ma swój jedyny niepowtarzalny Czas”, „nigdy więcej Wojny tylko Miłość”—tu głównie mam na myśli kłótnie, zawziętość między Ludźmi, brak mądrego i pokornego przebaczenia sobie nawzajem...

„Audycji słuchają nasi wierni słuchacze Radia Anioł Beskidów. Czego chciałbyś im życzyć? Co przekazać przez tą audycję?”

Życzę dużo Radości i Miłości, by Wszyscy byli świadomi swojej Wiary, siebie i swojego niepowtarzalnego Miejsca w Życiu Ludzkości... A co chcę przekazać? Cała ta Audycja jest jakimś tam Przesłaniem... Wszystko zależy od poszczególnego Człowieka co odczyta sobie dla siebie.☺

Pytania zadawała Tomaszowi Łukaszewskiemu red. Renata Śłosarczyk

Wrocław listopad 2012

Kontakt do Tomasza media@arttom.org, strona www.arttom.org